

Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Przyjaciół Sławięcic

Nr 37

Sierpień 1999

cena 1,5 zł



**W NUMERZE M.IN.: • FELIETON AMERYKAŃSKI • III KONCERT PRZY ZAMKU •
CO DALEJ Z DOMEM KULTURY? • OBSERWACJE • CYKLOSTRADA 99 • SPORT**

XXXII Pielgrzymka

28 czerwca wyruszyła ze Sławięcic do Częstochowy kilkudziesięcioosobowa pielgrzymka. Cel osiągnięto 30 czerwca. Pierwszego lipca pątnicy powrócili do domów.

Fakt ten można by skwitować taką wzmianką i po prostu nie zajmować się nim dłużej, jednak dzisiaj pragniemy zrobić inaczej. To bowiem coroczne wydarzenie ma miejsce zwykle na początku wakacji, a jego historia liczy

PIESZO NA JASNĄ GÓRĘ

sobie ponad 30 lat. Jak to się stało, że przez tyle czasu słowa, śpiew i wspólny wysiłek pociągały - i wciąż to robią - coraz to nowych młodych, chętnych, spragnionych ucieczki od ciepła i wygody? Odpowiedź tkwi niemal już w samym pytaniu. Człowiek - nie trzeba tego specjalnie udowadniać - zawsze poza zaspokojeniem potrzeb materialnych tęsknił za czymś jeszcze. To Coś intrygowało go i fascynowało. Widocznym znakiem tej fascynacji są do dzisiaj w wielu wypadkach nie zbadane zabytki, znaleziska - często już

ciąg dalszy na str. 3



Między Boronowem a Konopiskami

Ciepło w sercu, ciepło w kościele

Gdy usłyszałem podziękowania ks. proboszcza za liczny udział naszych parafian w pracach prowadzonych przy instalacji ogrzewania w kościele, a szczególnie duży udział młodzieży, przypomniały mi się lata osiemdziesiąte i prace związane z wymianą pokrycia wieży i dachu naszego kościoła.

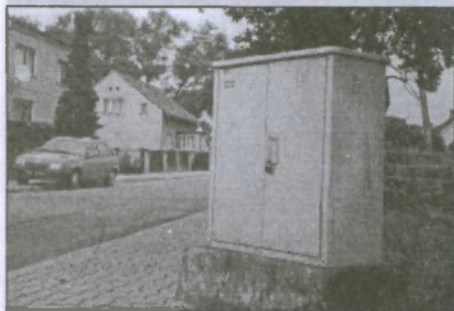
dokończenie na str. 9



Skrzynka śmierci?

Mówiono o niej wielokrotnie. Skrzynkę telefoniczną na zbiegu ulic Batorego - 8 marca - Kołtąta ustawiono tak, że zaślania widoczność wjeżdżającym na ulicę Batorego. Skrzyżowanie, o którym mowa, i tak jest już bardzo niebezpieczne z powodu nietypowego skreślenia ul. Sławięcickiej. Teraz dołożono jeszcze "skrzynię". Wszyscy chcieliśmy mieć telefony. Chwała Telekomunikacji, że je mamy. Ale panowie łącznościowcy, błagamy o przesunięcie tej przeszkody choćby o 2 metry w kierunku kiosku spożywczego. Póki nie jest za późno! Z góry serdecznie dziękujemy!

G. Kurzaj



TATA POD ŁÓŻKIEM

Kiedy byłam małą, ojciec był dla mnie czymś takim jak światełko w lodówce. I ojciec, i światełko było w każdym domu, lecz w rzeczywistości nikt nie wiedział co robią, zarówno jedno, jak i drugie, kiedy już drzwi zostały zamknięte.

Mój ojciec wychodził z domu każdego ranka, a wieczorem, gdy wracał, wydawał się szczęśliwy, że znów nas widzi. Jedyne on potrafił otworzyć słoik z ogórkami, podczas gdy innym to się nie удаowało. Tylko on nie bał się chodzić sam do piwnicy. Zaczynał się przy goleniu, lecz nikt nie dawał mu buzi, aby uśmierzyć ból, ani się tym nie przejmował. Kiedy padał deszcz, oczywiście on siedział po samochod i ustawiał go przed wejściem. Gdy ktoś zachorował, on wychodził kupić lekarstwa. Zastawiał pułapki na myszy, przycinał róże, aby można było wejść do domu nie kłując się. Kiedy dostałam w prezencie mój pierwszy rower, przez wiele kilometrów pedałował obok mnie, aż w końcu nauczyłam się radzić sobie sama. Bałam się wszystkich innych ojców, ale nie mojego. Kiedyś przygotowałam mu herbatę. Była to tylko osłodzona woda, lecz

on usiadł na dziecięcym krzeselku i popijał ją, twierdząc, że jest wyśmienita.

Za każdym razem, gdy bawiłam się lalkami, lalka-mama miała dużo rzeczy do zrobienia.

Nie wiedziałam jednak, co kazać robić lalce-tacie, więc mówiła ona tylko: - Dobrze, no to idę do pracy - a potem wrzucałam ją pod łóżko.

Kiedy miałam dziewięć lat, któregoś ranka mój ojciec nie wstał z łóżka, by jak zwykle pójść do pracy. Zabrano go do szpitala, gdzie zmarł następnego dnia. Wówczas poszłam do swojego pokoju i wyciągnęłam spod łóżka lalkę-tatę. Odkurzyłam ją i posadziłam na łóżku.

Mój ojciec nigdy nic nie robił. Nie wyobrażałam sobie, że jego odejście sprawi mi tyle bólu. Do dzisiaj nie wiem, dlaczego (Erma Bombeck).

Pewna kobieta wyznała: "Minęło już kilka lat od śmierci mego ojca, a do dzisiaj mam wyrzuty sumienia, że nigdy mu nie powiedziałam: "Tato, bardzo cię kocham".

(w: Bruno Ferrero "Ważna róża. Krótkie opowiadania dla ducha").

Wyszukała Kasia

KIERMASZ WIOSENNY

Pod takim właśnie hasłem dnia 17 kwietnia na terenie firmy "Praktyk" i "Centrum Taniej Odzieży" spędzało ciekawie czas kilkuset mieszkańców naszego osiedla i miasta. Atrakcji było dużo. Tradycyjne karuzele, dobra muzyka, pokazy najnowszych samochodów firmy "FIAT". Losowanie wielu nagród dla klientów "Centrum Taniej Odzieży" wzbudziło wiele emocji. Duże napięcie towarzyszyło losowaniu nagrody głównej czyli roweru górskiego. Sponsorem nagród był pan JACOB SLUIS - właściciel "Centrum". Jednak to co działo się w czasie... pokazu mody - to był, jak mówią młodzi, "prawdziwy żał". Modelkami były nasze dziewczyny ze Sławięcic. Przeżywały to bardzo. Publiczność doskonale rozumiała świetną zabawę. Mimo deszczu jeszcze na drugi dzień w niedzielę wiele osób odwiedziło zieloną łąkę na terenie "Praktyka". Za naszym pośrednictwem pan JACOB SLUIS dziękuje wszystkim sąsiadom za wyrozumiałość, a uczestnikom kiermaszu za przybycie. Do zobaczenia za rok?

G. Kurzaj



Wiosenne uśmiechy



Karuzela, karuzela...



Nasze sławięcickie modelki

*Marzenia się czasem spełniają**Marzy mi się...*

że zarejestrowano Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic. Dowiedziawszy się o tym, żyjący w Niemczech potomkowie rodu von Hohenlohe postanowili zostać jego honorowymi członkami. Oprócz nich zgłosiło się wielu byłych mieszkańców Sławięcic i dawnych uczniów naszego Zespołu Szkół, żyjących obecnie w różnych stronach świata. Jako pierwszoplanowe zadanie postawiono sobie ożywienie zabytkowych obiektów. Pomiedzy Domkiem Ogrodnika a tzw. Belwederem powstanie chyba podmiejski kompleks rekreacyjno-sportowy z basenem, restauracją, kortami tenisowymi, hotelem w byłym internacie, a może nawet pole golfowe? Przy okazji stare budynki odzyskają dawny blask i gospodarza.

Jeśli przedsięwzięcie się uda, pomyślimy może nawet o zamku.

marzyła M. Różyńska z przyjaciółmi

Hotel Hohenlohe

Taki hotel w Sławięcicach? Może kiedyś? Na razie służby wywiadowcze "Gazety Sławięcickiej" wypatrzyły taki hotel w Niemczech niedaleko Heilbronn. Co oznacza nazwisko Hohenlohe dla historii Sławięcic, to wiedzą nawet małe dzieci! Cieszymy się z tego odkrycia! A może ktoś z naszych czytelników znalazł inne miejsca



związane z tą sławną rodziną. Prosimy o sygnały, chętnie wszystko wydrukujemy. Publikujemy mapkę oraz zdjęcie hotelu Hohenlohe w miejscowości Schwäbisch Hall.

wywiadowca
G. Kurzaj



Kącik historyczny



Widokówka "Gruss aus Slawentzitz" przedstawia ulicę Sławięcicką z dawnych lat.

Po prawej: Poczta, sklep "Mięso-wędliny" Kosian - Grzywocz (obecnie "Aldi").

Po lewej: Restauracja Nagelfeld (obecnie filia Banku Gospodarki Żywnościowej wraz z przyległym b. kinem "Mozaika").

Wyszukał: Josef Galla

ODESZLI W POKOJU

- † Irena BYLINA I. 95
- † Emilia MATUSZEWSKA I. 67
- † Zygmunt STANICZEK I. 67
- † Teresa PIEGZA I. 88
- † Franciszek KOZUBEK I. 48
- † Jadwiga PLUCIŃSKA I. 76
- † Anna KURZAJ I. 68
- † Jan HOFFMAN I. 85
- † Gerhard MATUSZEK I. 71
- † Jadwiga CZARNECKA I. 82

Wyrazy szczerzego współczucia
rodzinom zmarłych

składa Redakcja

Delegacji Elektrowni "Blachownia",
wszystkim sąsiadom i znajomym,
którzy wzięli udział
w uroczystości pogrzebowej
Śp. Gerarda MATUSZEK
serdeczne podziękowania
składa

żona z dziećmi i ich rodzinami

OBSERWACJE

◆ Trwają dalsze prace przy budowie instalacji centralnego ogrzewania w naszym kościele. W lipcu rozpoczęto najtrudniejszy etap tego zadania, czyli budowę kanałów grzewczych w samym kościele. Na apel ks. Proboszcza pracowali starzy i młodzi. Przybyli nawet chłopcy z naszego Domu Pomocy Społecznej. Ku zaskoczeniu wszystkich ten etap prac wykonano błyskawicznie. Teraz czekają nas następne fazy prac. O przebiegu prac informuje co niedzielę ks. proboszcz. Słuchajmy więc uważnie.

◆ Bardzo opornie postępują prace przy budowie dalszych etapów kanalizacji w Sławięcicach. Informowano nas na spotkaniach z władzami, że pieniądze z Funduszu Rozwoju Śląska są przyznane. Budżet miejski również uchwalono. Co się więc dzieje? Mamy przecież sierpień! Roboty z powodzeniem można by prowadzić od marca! Wierzymy, że nasi radni dostaną wkrótce konkretną odpowiedź.

◆ Po każdej burzy nie działają telefony w rejonie Małej Wsi (ul. Dembowskiego). Pisała już o tym "Gazeta Lokalna". Prosimy o sygnały, czy obiecana poprawa nastąpiła.

◆ Ciekawe "Kolonie Strzeleckie" dla młodzieży zorganizował na strzelnicy "przy zamku" pan Andrzej Starostka. Każdy mógł postrzelać do woli. Brawo!

◆ Fatalne porządki panują przed budynkiem znajdującym się naprzeciw Zespołu Szkół Chemicznych, obok przystanku MZK i PKS. W budynku nikt już nie mieszka, a na dole jest zakład usługowy (skóry). Stary fotel stoi tam od wielu tygodni, a krzywy kubeł aż krzyczy o opróżnienie. Wszystko to dzieje się przy głównej drodze osiedla. Winni oczywiście są Marjanie, utopce i Balcerowicz.

◆ Trzydziestolecie swojego istnienia obchodził Miejski Zakład Komunikacji. Cieszymy się, że 2-dniowe uroczystości odbywały się na naszym stadionie sportowym przy ul. Sadowej.

◆ Nie dość, że zatrzymano prace przy dalszej budowie kanalizacji w osiedlu, to na dodatek nie podłącza się do nowo zbudowanej sieci budynków komunalnych. Budynki należące do MZBK przy ul. Asnyka i Wróblewskiego dalej w najlepsze zasilają swoimi ściekami Kanał Gliwicki. Lejmy tak dalej! Niech żyje ekologia!

dokończenie na str. 14

OSP SŁAWIĘCICE GÓRĄ

W drugiej połowie czerwca br. przeprowadzone zostały miejskie zawody sportowo-pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych o Puchar Prezydenta Miasta Kędzierzyna Koźła na stadionie w Sławięcicach.

Tydzień później na stadionie w Kłodnicy odbyły się powiatowe zawody OSP o Puchar Starosty Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego. Na trybunach obydwu stadionów zebrała się liczna publiczność. Pogoda dopisała, a organizatorzy imprez spisali się na medal. Duży sukces w zawodach odniosła Ochotnicza Straż Pożarna Sławięcice, która w kategorii seniorów wywalczyła pierwsze miejsce i puchar prezydenta Miasta Kędzierzyna Koźła. Następnie powtórzyła sukces, bowiem zwyciężyła w powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych. OSP Sławięcice przypadł puchar Starosty Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego

Seniorom nie ustępowały dziewczęta Harcerskiej Drużyny Pożarniczej Sławięcice, bo i one uzyskały zaszczytne pierwsze miejsca w mieście i powiecie.

Obok przedstawiamy wyniki zespołowe zawodów miejskich.

Nad przebiegiem zawodów czuwała 9-osobowa komisja sędziowska, której przewodniczył st. kpt Janusz Chomak.

Obecni byli między innymi: senator **Bogdan Tomaszek**, władze miasta z Prezydentem **Jerzym Majchrzakiem** na czele, prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP **Jerzy Wantuła** i inni.

A oto składy osobowe zwyciężskich drużyn OSP Sławięcice:

Harcerska Drużyna Pożarnicza - dziewczęta: **Mariola Wojton, Anna Kieback, Aneta Wojton, Ewelina Cieślak, Patrycja Koehler, Katarzyna Gołąbek, Barbara Gołąbek, Justyna Koehler i Klaudia Huebner.**

Seniorzy: **Grzegorz Kerner, Janusz Błochowicz, Mirosław Masztakowski, Andrzej Kamiński, Jarosław Bożek, Henryk Kucharczyk, Krzysztof Sporek i Joachim Pelzer.**

J. Galla

HDP - DZIEWCZĘTA

- | | |
|-----------------------|-------------|
| 1. Sławięcice II | - 181 pkt |
| 2. Cisowa | - 186 pkt |
| 3. Sławięcice I | - 195,4 pkt |
| 4. Miejsce Kłodnickie | - 358 pkt |

HDP - CHŁOPCY

- | | |
|----------------|-------------|
| 1. Cisowa | - 181,5 pkt |
| 2. Sławięcice | - 195 pkt |
| 3. Miejsce Kł. | - 199,2 pkt |
| 4. Kłodnica II | - 210,5 pkt |
| 5. Kłodnica I | - 219,4 pkt |

MOP - DZIEWCZĘTA

- | | |
|----------------|-------------|
| 1. Cisowa | - 136 pkt |
| 2. Miejsce Kł. | - 144,8 pkt |

KDP

- | | |
|---------------|-------------|
| 1. Cisowa | - 124,8 pkt |
| 2. Sławięcice | - 128,6 pkt |

MDP - CHŁOPCY

- | | |
|----------------|-------------|
| 1. Cisowa | - 115,2 pkt |
| 2. Sławięcice | - 116,9 pkt |
| 3. Miejsce Kł. | - 123,6 pkt |

SENIORZY

- | | |
|-------------------|-------------|
| 1. Sławięcice I | - 109,6 pkt |
| 2. Miejsce Kł. II | - 112,9 pkt |
| 3. Miejsce Kł. I | - 119,6 pkt |
| 4. Sławięcice II | - 121,2 pkt |
| 5. Cisowa | - 124,3 pkt |
| 6. Kłodnica I | - 136,8 pkt |
| 7. Kłodnica II | - 137 pkt |



Przed dekoracją strażaków

OKIEM REPORTERA



Foto: G.K.

Pączki i kołaczki upieczone za darmo przez nasze Panie są zawsze wyśmienite. Na zdjęciu: stoisko „CARITAS” na „Koncercie przy Zamku”.



Foto: G.K.

Na wakacje trzeba przecież zapracować. Sprawdzony sposób to... zbiórka złomu.



Foto: G.K.

Pięknije nam stadion sportowy przy ul. Sadowej

Gratulacje

Moc życzeń i gratulacji pani **Gertrudzie Wygasz** i panu **Władysławowi Wietrzykowskiemu** z okazji 80-tej rocznicy urodzin oraz panu **Pawłowi Kubicy** z okazji 85-tych urodzin przesyła Redakcja

Wszystkiego Najlepszego Młodej Parze!

Być może wielu czytelników "Gazety Sławięcickiej" będzie zaskoczonych poniższym zdjęciem młodej pary. Nie będą jednak zaskoczeni ci wszyscy, którzy kiedykolwiek pielgrzymowali ze Sławięcic do Częstochowy. Od ponad dwudziestu lat



Kasia i Sławek - przyjaciele Sławięcic z Boronowa

drugi nasz nocleg wypada w Boronowie. Przed laty pani Danuta Kałużna, mieszkanka Boronowa, przyjęła pod swój dach zmęczonych i głodnych pielgrzymów ze Sławięcic. Kasia (na zdjęciu) miała wtedy... kilka lat. Podobnych rodzin w Boronowie jest więcej. Lata mijały, dzieci u Pani Kałużnej rosły, studiowały, szukały swojego miejsca w świecie. Jedno pozostawało niezmienne. Serdeczność i otwarte drzwi dla pielgrzymów ze Sławięcic, każdego roku. Wspaniały kołacz, świetna zupa jarzynowa, ozdrowieńcza łaźienka, życzliwość i uśmiech każdego roku. Tak było i tym razem. Po dotarciu do Boronowa, Kasia świeżo upieczona młoda małżonka przyjechała do hali sportowej z wyraźnym "rozkazem" mamy Danuty, aby część pielgrzymów nocowała tradycyjnie w ich domu. Tak też się stało! Czy można nie wstępować do domu przyjaciela?

12 czerwca 1999 roku Kasia Kałużna wyszła za mąż za Sławomira Badurę. Pielgrzymi podarowali im budzik. Na ręce młodej pary, ślemy ukłon i pozdrowienia ze Sławięcic dla wszystkich wspaniałych ludzi w Boronowie.

G. Kurzaj

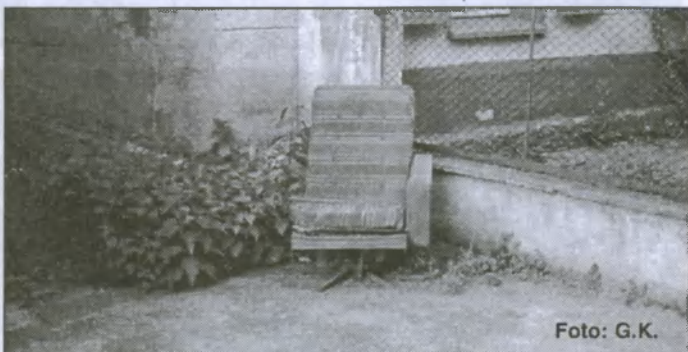


Foto: G.K.

Walki i boje o fotele trwają. Uprzejmie donosimy, że w Sławięcicach jest jeden wolny.

CYKLOSTRADA '99

Jak zapowiadaliśmy w wielkanocnym numerze naszej gazety, II Cyklostrada, czyli zwiedzanie rowerami w grupie naszej pięknej ziemi miała miejsce 1 maja br. Przeszło setka uczestników pokonała trasę Sławięcice - Rudziniec - Łącza - Niezdrowice - Sławięcice. Podziwialiśmy wspinałe lasy i urokliwe strumyki obok wsi Łącza. Śpiewaliśmy sto lat ks. proboszczowi w Rudzieńcu. Cykliści zakończyli piękny dzień majowy na stadionie przy ul. Sadowej. Oto kilka migawek z tegorocznej rowerowej wędrówki. Do zobaczenia za rok.

G. Kurzaj



Foto: G. Kurzaj

OBSERWACJE

dokończenie ze str. 12

◆ Nie skończyła się "moda" na malowanie farbami tablic informacyjnych przy naszych drogach. Pisaliśmy już o tym wielokrotnie. Winnych nigdy nie znaleziono. Tablic nie wymieniono. Co dalej? Czy wszystkie Rady, Komisje, Zarządy i Zakłady wywieszą białą flagę przed ciemnotą i bandziorstwem?

◆ Po długich staraniach usunięto niebezpieczne drzewo przy szkole podstawowej. Drzewo "wisało" nad ul. Sławięcicką. Od radnych wiemy, że nie było to "błyskawiczne działanie odpowiedzialnych służb". Wszystko trwało miesiącami.

◆ Przy okazji, prosimy wszystkich przechodzących przez skrzyżowanie Staszica-Sławięcicka (obok kościoła) o zwrócenie uwagi na 15-metrowy słup elektryczny i zniszczony płot w parku. Nikt nie reaguje. Pisaliśmy już o tym na łamach naszej gazety. Wiemy że pieniędzy jest w mieście mało. Ale jeżeli brak środków finansowych na usunięcie betonu z chodnika i 2 metrów płotu, to nasz optymizm co do poprawy gospodarowania w Kędzierzynie-Koźlu maleje!

◆ Zniszczono skrzynki zasilające na pięknych lampach na zielonym moście w parku. Lampy oczywiście nie świecą. Brak słów! Brak winnych! Podobna tragedia dotyczy zabytkowych kolumn przy zamku. Powyrywane rynny, rozpoczęto niszczenie blaszanego zabezpieczenia dachu całego obiektu. Ręce opadają!

◆ Trochę dużo negatywnych obserwacji w tych "Obserwacjach". Kolejna zła wiadomość to sygnały o kradzieżach rowerów. Złodzieje wyciągają rowery w nocy nawet z pomieszczeń gospodarczych. Tak było ostatnio w Sławięcicach dwukrotnie.

◆ Nasza osiedlowa Mniejszość Niemiecka przyniosła swoje biura do budynku "Gołębnika" przy ulicy Dembowskiego. Dawna siedziba przy ul. Sławięcickiej 25 jest remontowana i będzie służyła jako budynek mieszkalny.

◆ Miasto próbuje walczyć z piciem alkoholu w miejscach publicznych. Ciekawe, czy zmiany wywołane nową uchwałą Rady Miejskiej w tej sprawie będą zauważalne. Pić alkohol można jedynie na ul. Asnyka, ponieważ nie ma jej w uchwale Rady!?

◆ Lato mamy w tym roku gorące, a w mieście tylko jeden czynny basen. Jaka szkoda, że nie ma drugiego w Sławięcicach.

◆ "Coś" zaczęło się dziać z budynkiem dawnego prewentorium przy ulicy Batorego. Na razie prace wyglądają raczej na rozbiórkę obiektu, może jednak będzie to gruntowny remont i budynek odzyska dawną świetność i będzie komuś służył.

Obserwowali: Maria Różyńska, Gerard Kurzaj

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

TURNIEJ IM. ROMANA MASZTALERZA

Klub Sportowy "MEC-Sławięcice" Kędzierzyn Koźle zorganizował w miesiącu czerwcu br. I TURNIEJ TRAMPKARZY im. Romana Masztalerza na stadionie przy ul. Sadowej. To właśnie ON R. Masztalerz był głównym inicjatorem reaktywowania rozwiązane- go wiosną 1993 r. Klubu Sportowego w Sławięcicach. Prezesował Klubowi Sportowemu "Sławięcice" przez 4 lata aż do tragicznej śmierci w grudniu ubiegłego roku. Jego oczkiem w głowie byli najmłodszy piłkarze,

czyli trampkarze, których bardzo polubił i im poświęcił najwięcej energii i czasu. Wielu z nich następnie przeszło do klasy A juniorów i II ligi juniorów.

KS MEC Sławięcice w I Turnieju trampkarzy nie był taskawy dla drużyn gości, bowiem został zwycięzcą, pokonując w finale 5-4 w rzutach karnych TS Odrę CPN Jarand Kędzierzyn Koźle. (Wynik w normalnym czasie gry 0-0). Trzecie miejsce zdobyła drużyna KS Cisowa, która wygrała z Naprzodem Ujazd-

Niedzrowice 3-0. Ostatnie piąte miejsce przypadło trampkarzom LKS Victorii Cisek.

Trenerzy wybrali najlepszych zawodników turnieju. Za najlepszego bramkarza uznano Daniela Kubicę z KS MEC Sławięcice, a najlepszym piłkarzem technikiem był Piotr Poźniak z TS Odry CPN Jarand. Tytuł najsuk- teczniejszego strzelca "wystrzelił" trampkarz TS Odra CPN Jarand Kędzierzyn Koźle Mi- chał Czuba.

Zwycięski zespół KS MEC Sławięcice pod wodzą trenera Janusza Skrzypka występował w składzie: Daniel Kubica, Dariusz Baran, Przemysław Gołkowski, Daniel Wojton, Grzegorz Cyrys, Radosław Michalski, Jerzy Malinowski, Paweł Wietrzykowski, Arkadiusz Wawrzyniak, Lesław Biernat i Tobiasz Masztalerz (syn nieżyjącego prezesa Klubu).

J. Galla

Puchar dla Orła...

Przy pięknej pogodzie 26 czerwca br. odbyło się finałowe spotkanie piłkarskie o Puchar Polski na szczeblu Podokręgu Związku Piłki Nożnej Kędzierzyn-Koźle na stadionie w Sławięcicach. W finale zmierzyły się zespoły KS Orzeł Polska Cerekiew i TS Odra CPN Jarand Kędzierzyn Koźle przy licznie wypełnionych trybunach. Mecz mógł się spodobać kibicom, bo piłkarze obu drużyn zaprezentowali na ogół niezłe widowisko. Lepszym okazał się zespół KS Orzeł Polska Cerekiew, który pokonał przeciwnika 2-0 (1-0).

Zawody sędziowali: T. Wróblewski (główny) oraz asystenci A. Bondyra i E. Gediga - wszyscy z Wydziału Sędziowskiego Podokręgu ZPN w Kędzierzynie Koźlu.

Składy drużyn:

ORZEŁ: K. Dronia, W. Basa, R. Pawelski, K. Płocica, J. Kolotyło, K. Kuciapski, R. Czer- ner, D. Jagodziński, G. Wiczorek, A. Gladys, O. Waśniowski oraz W. Polityło i R. Basa.

ODRA: G. Milczarek, D. Borowicz, J. Grześkowiak, M. Bednarski, M. Buchta, A. Jur- kowski, J. Dziewulski, M. Zajdowicz, D. Mochnik, M. Miraszewski, Z. Turek oraz M. Binecki, P. Bil i P. Mikler.

Po zakończonych zawodach prezes Podokręgu Josef Galla w asyście wiceprezesa Eugeniusza Jaroszewskiego wręczył puchar i dyplom kapitanowi Orła Polska Cere- kiew, a kapitan Odry CPN Jarand Kędzierzyn Koźla otrzymał dyplom.

Jogall

OZPN Opole zweryfikował tabele 1998/99:

LIGA OKRĘGOWA

1. Małapanew Ozimek	30	62	59-31
2. Metal Kluczbork	30	56	69-38
3. Polonia Nysa	30	54	69-44
4. MKS Gogolin	30	50	61-38
5. Victoria Cisek	30	48	59-50
6. Włókniarz II Kietrz	30	46	65-47
7. Skalniki Gracze	30	46	60-44
8. Sparta Paczków	30	46	60-60
9. TOR Dobrzeń W.	30	45	43-34
10. KKS Kluczbork	30	42	47-46
11. LZS Kuniów	30	40	50-61
12. Odra II Opole	30	39	48-50
13. Pogoń Łosiów	30	34	45-71
14. Stal Zawadzkie	30	25	30-66
15. Czarni Otmuchów	30	21	24-59
16. Polonia Biała	30	21	38-83

KLASA A
GRUPA II

1. Budowlani Strzelce	26	62	86-26
2. Ruch Zdzeszowice	26	60	69-31
3. SABA Krasiejów	26	54	63-29
4. LZS Kotórz Mały	26	45	56-38
5. Swornica Czarnowasy	26	44	56-40
6. LZS Sucha	26	33	62-65
7. Victoria Zyrowa	26	33	54-57
8. ZKS Góraźdże	26	33	33-40
9. ENMA Grodziec	26	30	43-63
10. Orzeł Żłinice	26	27	43-49
11. LZS Kępa	26	25	32-55
12. LZS Obrowiec	26	24	38-63
13. Naprzód Ujazd	26	23	34-45
14. LZS Staniszcze W.	26	13	27-95

GRUPA III

1. Polonia Głubczyce	26	57	85-30
2. Odra CPN Jarand	26	57	72-21
3. Orzeł Branice	26	55	83-35
4. Elektromet Gołusz.	26	51	62-39
5. Orzeł Polska C.	26	48	53-30
6. LZS Gościęcin	26	37	46-36
7. Willich Fortuna II	26	36	50-66
8. Start Bogdanowice	26	35	48-66
9. Orzeł Dzierżyszaw	26	33	55-72
10. Kombinat Głubczyce	26	32	58-69
11. Unia Głucholazy	26	31	49-45
12. LZS Pawłowiczki	26	29	54-65
13. Odrzanka Dziergowice	26	14	26-88
14. Sudety Moszczanka	26	6	35-101

I LIGA JUNIORÓW

1. Start Namysłów	28	69	106-27
2. Odra CPN Jarand	28	62	74-31
3. Goświnowice	28	61	63-29
4. Unia Krapkowice	28	49	53-32
5. Ruch Zdzeszowice	28	45	53-39
6. Odra II Opole	28	43	48-45
7. Metal Kluczbork	28	41	45-38
8. Polonia Nysa	28	41	57-57
9. Chemik Kędzierzyn	28	40	45-56
10. Budowlani Strzelce	28	34	42-63
11. LZS Siołkowice	28	33	47-56
12. Małapanew Ozimek	28	31	48-69
13. Kombinat Głubczyce	28	27	37-64
14. Stal Zawadzkie	28	19	36-86
15. LZS Lipki	28	7	28-90

REDAGUJE KOLEGIUM: Grzegorz Biątek, Krzysztof Burdynowski, Halina Fogel, Josef Galla, red. nac. Gerard Kurzaj, Włodzimierz Matuszewski, Piotr Olesz, Maria Różyńska i współpracownicy

SIEDZIBA REDAKCJI: Biblioteka Publiczna w Sławięcicach, ul. Stefana Batorego 32.

Korespondencję prosimy kierować na adres redaktora naczelnego: 47-230 Kędzierzyn Koźle, ul. Asnyka 17, tel. 0-77-4835251

Redakcja zaprasza wszystkich do współredagowania pisma. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi, opinie.

Osoby mieszkające obecnie za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem „Gazety Sławięcickiej” prosimy o listowny kontakt z redakcją

Zgromadzone środki przeznaczone są wyłącznie na pokrycie kosztów druku. Z góry dziękujemy! Autorzy i redakcja nie pobierają wynagrodzeń.

Skład komputerowy i druk: Zakład Poligraficzny W. Wiliński, Gliwice, ul. Chopina 6, tel. 231-32-16, 237-55-68, zam. 403

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłka nożna

Awans KS MEC Sławięcice

Zakończyła się edycja piłkarska 1998/99. Po rundzie jesiennej w klasie B na pozycji lidera znajdował się zespół LZS Stare Koźle, wyprzedzając LKS Górnik Januszkowice i KS Sławięcice, a na czwartym miejscu plasowała się drużyna KS Cisowa. Różnica punktowa pomiędzy tymi zespołami była niewielka dlatego toczyły zażartą walkę o awans do klasy A. Na finiszu rozgrywek okazało się, że pierwsze miejsce w tabeli klasy B i awans do klasy A wywalczył zespół Klubu Sportowego MEC Sławięcice Kędzierzyn Koźle. Serdeczne gratulacje! Lider wyprzedził na mecie LZS Stare Koźle o 7 punktów, a LKS Górnik Januszkowice o 8 punktów.

Dobrze spisały się również drużyny młodzieżowe KS MEC Sławięcice. Drużyna II ligi juniorów po rundzie jesiennej zajęła 9 pozy-



Zwycięski zespół KS MEC Sławięcice

cję, a ostatecznie uzyskała 6 miejsce w końcowej tabeli. Szczególnie bardzo dobrze grała w drugiej rundzie.

Najmłodsi piłkarze trampkarze uplasowali się na trzeciej pozycji.

Zawodnicy, którzy wywalczyli awans do kl. A: Mariusz Paczuła, Tomasz Kiel, Andrzej Lazar, Jerzy Ciukaj, Damian Burzan, Robert Czopek, Arkadiusz Nowak, Marek Wojtala, Robert Hajduk, Ryszard Bednarski, Dariusz

Szot, Krzysztof Mirowski, Robert Moskal, Krzysztof Somec, Grzegorz Sobczak, Rafał Nurski, Artur Goloński i Marcin Kwoczała, trener Stanisław Olejnik.

Strzelcy bramek: Ryszard Bednarski - 25, Krzysztof Mirowski - 18, Robert Hajduk - 13, Jerzy Ciukaj - 7, Dariusz Szot - 5.

Na uwagę zasługuje fakt, że królem strzelców klasy B został piłkarz KS MEC Sławięcice Ryszard Bednarski, strzelając 25 goli.

Josef Galla



Szampanem witano awans piłkarzy

Tabele końcowe edycji 1998/99 Podokręgu Związku Piłki Nożnej w Kędzierzynie Koźlu

KLASA B

1. KS MEC Sławięcice K-K	22 52 68-24
2. LZS Stare Koźle	22 45 74-32
3. LKS Górnik Januszkowice	22 44 69-40
4. KS Cisowa	22 38 48-37
5. LZS Victoria Lany	22 33 53-52
6. LZS Pokrzywnica	22 32 63-51
7. TTKF Blachowianka K-K	22 32 45-50
8. LKS Śląsk Reńska Wieś	22 26 38-41
9. LKS Spartan Grudynia Wielka	22 25 35-49
10. LZS Ruch Steblów	22 20 29-53
11. LZS Inter Mechnica	22 17 40-78
12. LZS Po-Ra-Wie Większyce	22 11 30-85

Awans do klasy A KS MEC Sławięcice K-K

KLASA C

1. LZS Naprzód Długomilowice	16 39 46-18
2. LZS Rolnik Urbanowice	16 35 47-19
3. LZS Zawisza Kotłarnia Stara Kuźnia	16 27 45-27
4. LZS Maciowakrze	16 21 29-41
5. LZS Odra Bierawa	16 20 30-41
6. LZS Poborszków	16 18 36-38
7. LZS Kobylice	16 16 28-35
8. LZS Lubieszów	16 12 22-49
9. LZS Gieraltowice	16 11 22-48

Awans do klasy B LZS Naprzód Długomilowice

II LIGA JUNIORÓW

1. KS Willich Fortuna Walce-Głogówek	24 61 89-28
2. LKS Victoria Cisek	24 56 78-23
3. TS Odra CPN Jarand K-K II	24 49 65-31
4. KS Polonia Głubczyce	24 40 62-39
5. KS Orzeł Polska Cerekiew	24 38 57-55
6. KS MEC Sławięcice K-K	24 37 57-37
7. LZS Włodzienin	24 33 56-65
8. KS Włóknarz Kietrz-Wojnowice II	24 32 53-48
9. LZS Gościęcin	24 28 50-72
10. LZS Lisięcice	24 21 44-82
11. KS Orzeł Branice	24 21 44-82
12. LZS Piast Raków	24 13 34-83
13. LZS Stare Koźle	24 13 45-116

Awans do I ligi Willich Fortuna Walce Głogówek

KLASA A JUNIORÓW

1. LKS Śląsk Reńska Wieś	14 37 69-24
2. LZS Pawłowiczki	14 36 54-16
3. LZS Victoria Lany	14 26 56-23
4. LZS Inter Mechnica	14 16 46-37
5. LZS Odrzanka Dziergowice	14 16 31-53
6. LZS Rolnik Urbanowice	14 14 31-54
7. LZS Po-Ra-Wie Większyce	14 11 28-49
8. LZS Ruch Steblów	14 7 19-78

Awans do II ligi LKS Śląsk Reńska Wieś

TRAMPKARZE GRUPA I

1. TS Odra CPN Jarand K-K	12 32 77-4
2. KS Cisowa K-K	12 29 40-11
3. KS MEC Sławięcice K-K	12 22 36-22
4. TS Chemik K-K	12 16 50-17
5. LZS Stare Koźle	12 12 33-52
6. TTKF Blachowianka K-K	12 9 21-65
7. LKS Górnik Januszkowice	12 3 6-98

TRAMPKARZE GRUPA II

1. LZS Zawisza Kotłarnia Stara Kuźnia	10 26 63-6
2. LZS Victoria Lany	10 20 22-29
3. KS Orzeł Polska Cerekiew	10 20 43-19
4. LZS Odrzanka Dziergowice	10 17 29-24
5. LZS Ruch Steblów	10 10 13-62
6. LZS Victoria Cisek	10 4 14-44

TRAMPKARZE GRUPA III

1. LZS Pawłowiczki	12 28 58-11
2. LKS Śląsk Reńska Wieś	12 21 38-18
3. LZS Naprzód Długomilowice	12 21 41-16
4. LKS Spartan Grudynia Wielka	12 21 29-21
5. LZS Poborszków	12 16 27-25
6. LZS Gościęcin	12 15 28-38
7. LZS Po-Ra-Wie Większyce	12 3 6-98

Życzenia

Wielce szanowni nasi Seniorzy

Panie: Aniela Borowicz, Józefa Chmielewska, Emilia Gnielka, Jadwiga Hrabczak, Magdalena Kondracka, Gertruda Krieger, Honorata Michalczyk, Antonina Milka, Maria Niedzielska, Teresa Opiółka, Maria Wróbel

Panowie: Ryszard Lipa, Stanisław Nagaj, Marian Pluciński, Karol Szoltysek

obchodzili swoje urodziny

Życzymy dużo zdrowia i pomyślności na dalsze lata życia.

Redakcja

Telegram

Z przyjemnością donosimy, że:

pp. Małgorzata Kasperczyk i Józef Paczuła

pp. Hanna Ostrowska i Robert Duk

pp. Agnieszka Głowacka i Michał Sosnowicz

pp. Adrianna Huebner i Krzysztof Krysiak

pp. Irena Kozłowska i Mariusz Knapik

pp. Ewa Skowron i Krzysztof Bussek

pp. Dorota Krysiak i Damian Rus

zawarli związek małżeński

W związku z tym radosnym wydarzeniem serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego na nowej drodze życia

składa Redakcja

Serce bez granic

We wrześniowym numerze z 1997 r. "Gazety Sławięcickiej" informowaliśmy o pięknej inicjatywie Sławięciczian z zagranicy.

Wbrew opinii sceptyków, idea udzielenia pomocy finansowej dla remontu naszego pięknego kościoła nie była działaniem sporadycznym. Wręcz przeciwnie, pomysł zyskuje coraz więcej przyjaciół-entuzjastów, a datki na konto wpływają nieustannie.

Konto bankowe, specjalnie na ten cel założone (przez pp. Johannę Klose i Johanna Golombeck) stale rośnie.

Za pośrednictwem naszej "Gazety" ślemy więc serdeczne podziękowania za WIELKIE SERCE. Udało nam się zdobyć listę dotychczasowych darczyńców.

Oto ona: Werner i Gabriele NAHLIK, Max KAPITZA, Rosie WIENTZEK, Charlotte NAHLIK, Josef KAPOLKA, Maria i Peter RUDNER, Rita ŽERNIK, Maria KUPKA, Helena KOZUBEK, Gertruda i Ernst SCHWAMEL, Maria i Werner TKOTSCH, Renate i Sigismunt WIENTZEK, Renate i Georg DIETRICH, Helene i Johann GOLOMBECK, Christoph KOMANDER, Margot KOEHLER, Bernhard LANGER, Johanna i Jan KLOSE, Franz DITRICH, Hilde i Johann JOKEL, Lidia i Christian ANIOŁ, Reiner PARUSEL, Konrad MUSIOL, Weroni i Richard MOSCHKO, Karin von DUNGEN i Franz GRITTNER. SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dla zainteresowanych zamieszczamy nr konta:

EHRENFORST - SLAWENZITZ „KIRCHE”

STADTSPARKASSE SCHWERTE konto nr 300107919

H.F.

I komunია św. 1999 r.

Karolina Hyla
Marcin Hytrek
Mateusz Jaremk
Joanna Jaskuła
Martyna Jochem
Damian Kaliciak
Marta Kołodziejska
Mateusz Krieger
Michał Lipok
Justyna Melich
Damian Michalski
Dawid Niezgoda

Dariusz Paluszkiewicz
Adam Szmyd
Damian Warzecha
Anna Kaliciak
Łukasz Niezgoda
Arek Łukasik
Dawid Jozs
Izabela Blicharz
Marzena Blicharz
Dawid Gamża
Patrick Harwat
Dagmara Jaskulska

Sybilla Jozs
Mateusz Kossak
Daniel Kozłowski
Mariusz Krzyżanowski
Angelika Łukasik
Dawid Majchrzak
Roland Neugebauer
Michał Roter
Jan Schwierkott
Marcin Tannenbaum
Łukasz Wantoch
Tomasz Szkatulski

**Pomogli
wydać
„Gazetę”**

Jak wiadomo "Gazetę Sławięcicką" społecznie - za darmo redaguje zespół przyjaciół Sławięcic. Drukowanie, jak wiadomo, kosztuje. Pieniądze na pokrycie kosztów druku pochodzą ze sprzedaży gazety, dotacji Rady Osiedla, reklam oraz darowizn. Cieszy nas fakt, że nasi Przyjaciele Czytelnicy rozsiani po całym świecie (tak! tak!) nie zapominają o nas i pomagają wydawać już prawie 10 lat naszą gazetę. Ostatnio pomogli nam:

JOHANN BAUMGART
WERNER TKOCZ
WALTER BUBALLA
JOHAN BUBALLA
HILDEGARD JENDROS
GEORG DUDEK
SILWIA RUDOLF URBAŃCZYK
BERNHARD PAKOSEK
ERNEST ZIMMERT
SIGRID MOSCHKO

Dziękujemy w imieniu Czytelników
Redakcja



PIESZO NA JASNA GÓRĘ

ciąg dalszy ze str. 1

tylko w szczątkowej formie zachowane, świadczące o swojej dawnej świetności ośrodki kultu tego czy innego bóstwa. Tyle historii. Pielgrzymka Sławieźcicka to jedna z wielu pielgrzymek o lokalnym zasięgu, wyruszających zwykle w lipcu obok głównego nurtu pątniczego, którego główne nasilenie przypada na sierpień. Charakterystyczne poczucie wspólnoty i wrażenie dostrzeżenia każdego uczestnika widać na każdym miejscu. Tego właśnie doświadczyliśmy. Kiedy wyruszyliśmy na trasę pierw-



Odpoczynek w Dźbowie

szego dnia po mszy św. i policzono, że jest nas około 60 osób, (to jest stan na starcie, z każdym dniem pątników przybywało), zdaliśmy sobie sprawę z tego, jak ważna jest obecność każdego z nas. Taka grupa to w końcu nie tłum, zginąć w nim nie można. Na dodatek nieznamy (lub nieznamy) odwraca się nagle i mówi: "Witaj, jestem Wojtek" - wtedy pękają lody.

Tegoroczne wędrowanie do Częstochowy naznaczone było tematem nawiązującym do papieskiego wezwania, by rok 1999 przyjąć jako rok Boga Ojca. Taki też plan tematyczny przyjęła sobie za cel grupa organizacyjna, której pierwsze spotkanie miało miejsce już trzy miesiące przed wyruszeniem na trasę. Takie przygotowanie tematów i rozważań z pewnym wyprzedzeniem było pierwszym, ale chyba udanym eksperymentem. Każdy dzień naszej wędrowki to rozważanie i modlitwa, by w ten sposób nie tylko trud i śpiew ofiarować Panu Bogu, ale także zaczerpnąć ze skarbnicy duchowej niesionej przez naszą wiarę. I tak nasze pielgrzymkowe rekolekcje krążyły głównie wokół ojcostwa - tego na co dzień i modlitwy Ojcze Nasz - tak dobrze nam znanej. Modliliśmy się wspólnie także poprzez śpiew i gest, którym przecież można również wielbić Boga. Wielu z nas co roku oczekuje czerwca, by założyć stare buty i znów wyruszyć z braćmi w Chrystusie do Częstochowy. Ta niezapomniana atmosfera niemożliwa jest

do opisanie. To trzeba przeżyć!

Wśród tegorocznych pielgrzymów sporą grupę stanowili ci, którzy na pieszą drogę zdecydowali się po raz pierwszy. Serdecznie gratulujemy decyzji. Mamy nadzieję, że spotkamy się znów w przyszłym roku. Pomiędzy zmiennej pogody (pewnego dnia słońce przazyło nas całą dzień, by pod wieczór spuścić na nas ulewę o rzadko spotykanej sile) i trudu licznie przybywający na spotkania wieczorne przy ognisku nasi bliscy, ku swojemu miłemu zaskoczeniu, mogli dostrzec na naszych twarzach radość i satysfakcję z osiągnięcia kolejnego etapu.

Wreszcie trzeciego dnia wędrowki dotarliśmy do celu - to Jasna Góra. Matka Boża, jak zwykle przywitała nas swoim ciepłym spojrzeniem i pozwoliła cieszyć się jej obecnością całą dzień.

Spotkaliśmy też uczestników innych, podobnych do naszej pielgrzymki, co stało się dostatecznie radosnym powodem do zorganizowania śpiewno-tanecznej zabawy pod murami klasztoru. Jak się później okazało, brały w niej udział cztery zorganizowane grupy. Wspólna radość i chęć wielbienia Boga likwidowała bariery, także językowe. Te chwile zapewne na długo pozostaną w pamięci wielu z nas.

W tym miejscu postawmy zatem pytanie: jak bardzo potrzebujemy wspólnoty i przeżycia kilku dni w atmosferze wzajemnego poszanowania i



Już niedaleko...



Wspólna radość i śpiew

przyjaźni? Odpowiedź nasuwa samo życie. Niespełna dwa tygodnie po naszym powrocie do domów zorganizowane zostało wspólne "popielgrzymkowe" ognisko.

dokończenie na str. 6

Życia "DPS-u"

Dnia 20 maja bieżącego roku w Domu Pomocy Społecznej dla upośledzonych umysłowo w Kędzierzynie-Koźlu przy ulicy Dąbrowszczaków 1 oraz na terenie parku w Sławięcicach odbyła się impreza plenerowa pod tytułem "Wiosenny pejzaż".

Była to już druga edycja pleneru, w której udział wzięli nie tylko pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej w Kę-

PLENER MALARSKI

dzierzynie-Koźlu, ale również mieszkańcy innych Domów m.in. z Bliszczyc oraz z Czarnowas. Na imprezę zaproszeni zostali również uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 i Publicznej Szkoły Podstawowej nr 16 ze Sławięcic. Godny podkreślenia jest integracyjny charakter pleneru.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 11⁰⁰. Uczestnicy zostali podzieleni na grupy i udali się do sławięcickiego parku. Tam pod kierunkiem swoich opiekunów zabrali się do malowania. Po kilku godzinach wspaniałej zabawy wszyscy powrócili na teren Domu Pomocy Społecznej. Plonem twórczej pracy artystów są dzieła, które upiększą pomieszczenia Domu Pomocy Społecznej w Sławięcicach.

Kolejnym punktem imprezy był występ miejscowego zespołu tanecznego "Obiboki" oraz wręczenie nagród i dyplomów dla uczestników pleneru. O godzinie 16 rozpoczęła się dyskoteka przy akompaniamencie wojskowego zespołu muzycznego 10 Sudeckiej Dywizji Zmechanizowanej z Opola, w trakcie której pieczono kiełbaski przy ognisku.

Bogaty program i sprawna organizacja nie byłaby możliwa, gdyby nie pomoc sponsorów. Duży wkład wnieśli: Rada Osiedla, Nadleśnictwo Kędzierzyn-Koźle, Klub Muzyczny „Tunel”, Pan Janusz Klimek, Pan Jan Wilczok, Pan Michał Szendzielorz i Pan Herbert Melich.

Uśmiechnięte twarze uczestników "Wiosennego pejzażu" świadczą najlepiej o tym, że warto było zorganizować taką imprezę i że w przyszłości będą organizowane kolejne edycje, być może przy jeszcze większym udziale społeczności lokalnej, do którego serdecznie zapraszamy.

Bardzo dziękujemy za pomoc wszystkim sponsorom. Liczymy, że w kolejnej edycji pleneru lista sponsorów będzie zdecydowanie dłuższa.

Przyjacieli z DPS-u

**CO DALEJ Z DOMEM KULTURY?**

Wiele osób zadawało nam ostatnio pytanie, jakie są losy sprawy przystosowania budynku dawnego kina "Mozaika" dla potrzeb Osiedlowego Domu Kultury? Rada Osiedlowa poprzedniej kadencji podjęła w tej sprawie jednomyślnie uchwałę. Poparto starania Mniejszości Niemieckiej, aby korzystając z Funduszu Rozwoju Śląska, wyremontować budynek dawnego kina i zorganizować tam prawdziwy Dom Kultury. W zamyśle obiekt ten miałby służyć wszystkim organizacjom działającym w osiedlu. Jak się dowiedzieliśmy, realizację powyższych planów hamuje brak pieniędzy i swoisty "ping-pong" papierowo-biurokratyczny prowadzony pomiędzy Sławięcicami-Koźlem a Gogolinem. Przedstawiciele naszej społeczności osiedlowej, Rada Osiedla oraz Mniejszość Niemiecka ponownie obradowali w tej sprawie w czerwcu i lipcu br. Efektem tych obrad jest wspólne stanowisko zawarte w protokole, którego kopię drukujemy poniżej. Sprawa na pewno nie jest łatwa. Ale proszę mi powiedzieć, czy ktoś kto mówi o kulturze, godziwej rozrywce dla młodzieży, bibliotekach, nauce języków, zgodzie między ludźmi - miał kiedykolwiek łatwe życie? Wytrwałości Radzie Osiedla i Mniejszości Niemieckiej życzy "Gazeta Sławięcicka".

G. Kurzaj

Kędzierzyn-Koźle, dnia 06 07 1999 r

Protokół
dotyczący ustaleń w sprawie zorganizowania Domu Kultury
w Kędzierzynie-Koźlu – Osiedle Sławięcice,

Na wspólnym zebraniu Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim (TS-KNnŚO) – koło Sławięcice i miejscowej Rady Osiedlowej oraz po rozważeniu możliwości lokalowych, postanowiono jednomyślnie popierać przygotowany przez TS-KNnŚO projekt przystosowania budynku byłego kina „Mozaika” do celów kulturalnych i rekreacyjnych dla mieszkańców Sławięcic

Rada Osiedlowa i TS-KNnŚO będą podejmować starania odpowiednio w Urzędzie Miasta Kędzierzyna-Koźla i w Zarządzie TS-KNnŚO w Gogolinie dla wypracowania zasad finansowania realizacji projektu

Jednocześnie określono minimum działalności jakie powinny być prowadzone w Domu Kultury – założenia przedstawiono w załączniku nr 2

Osoby uczestniczące w zebraniu przedstawiono w załączniku nr 1.

Protokół sporządzono w trzech egzemplarzach dla Zarządu TS-KNnŚO w Gogolinie i koła Sławięcice oraz Rady Osiedlowej

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Za TS-KNnŚO – koło Sławięcice

Ernest Pawelczyk
Ernest Pawelczyk
Zastępca przewodniczącego

Za Radę Osiedlową

Eugeniusz Mrówczyński
Eugeniusz Mrówczyński
Przewodniczący

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim darczyńcom z osiedla Sławięcic w Kędzierzynie-Koźlu, którzy sfinansowali proces długotrwałego leczenia naszej ukochanej córeczki **Kasi KOŁECKIEJ** w Klinice Pediatrii i Hematologii w Zabrze.

Dziękujemy instytucjom, zakładom przemysłowym, placówkom oświatowym i osobom prywatnym.

Wyrażamy najszczerze podziękowanie w imieniu naszej małej córeczki, której Państwo przywrócili nadzieję wyleczenia i wyzdrowienia.

Rodzice: Grażyna i Sławomir Kołeccy z Raciborza

III KONCERT PRZY ZAMKU

"Koncert przy Zamku", organizowany co roku przez Radę Osiedla w ostatnią niedzielę czerwca, należy już do tradycji. Więcej, rozrasta się nam ta impreza w kierunku promocji wartości kulturalnych.

W tym roku występy naszych dzieci wzbogaciliśmy jeszcze dwiema wystawami malarstwa.



Wystawa prac plastycznych pensjonariuszy
Domu Opieki Społecznej

Jedna - to efekt pleneru malarskiego, jaki zorganizował Dom Opieki Społecznej 20 maja br. na terenie Sławięcic. Pokazane prace pensjonariuszy tego Domu zaimponowały nam wszystkim.

Natomiast druga wystawa, to malarstwo profesjonalne artysty-malarza pana Adama Zielińskiego, mieszkańca naszego osiedla.

Cały tydzień przed imprezą padał deszcz, tak intensywny, że przysłowiowe "żaby leciały z nieba". Organizatorzy mocno zaniepokojeni przewidywali nawet aby przynajmniej popisy dzieci przenieść do auli Zespołu Szkół Chemicznych. Jedynie nasz kolega z przekonaniem zapewniał, że w niedzielę będzie słońce.



Wystawa malarstwa Adama Zielińskiego



Pensjonariusze z Domu Pomocy Społecznej
dali świetny program

- I słońce zaświeciło! (w poniedziałek znów lało). Spragnieni rozrywki mieszkańcy Sławięcic bawili się doskonale. Przede wszystkim podziwiali popisy naszych utalentowanych dzieci. Na szczególne brawa jednak zasłużyli sobie artyści z Domu Opieki Społecznej. Ileż pracy i wytrwałości trzeba poświęcić, by osiągnąć taki efekt.



Uśmiech widzów był przecież najważniejszy...

I jeszcze jedno spostrzeżenie. Otóż kiedy wszyscy udali się już do domów na zasłużony odpoczynek, organizatorzy zostali jeszcze chwilę, by uprzątnąć teren ze śmieci. I co się okazało? Nie było co sprzątać! Wszystkie odpadki znajdowały się dokładnie w przeznaczonych na ten cel workach. Wspomniałam sobie wówczas imprezy na stadionach naszego miasta, gdzie płyta boiska i wszystko wokół były jednym, wielkim śmietniskiem. Wniosek? Potrafimy się bawić!

A nasz kolega Janusz zyskał przydomek "Szaman od pogody".

PS. Na łamach tej gazety raz jeszcze serdeczne podziękowania za spontaniczną pomoc wszystkim społecznikom: pp. Maryli, Gerardowi, Achimowi, Tomkowi, Piotrowi i Waldkowi.

Halina

Ojciec Święty był tak blisko!

Wielu mieszkańców Sławięcic udało się do Gliwic w dniu 15 czerwca 1999 r. na spotkanie z Janem Pawłem II. To co tam przeżyliśmy zapamiętamy do końca życia. Powaga wtorku 15 czerwca - gdy Go nie było w Gliwicach. Radość nieopisana gdy w czwartek 17 czerwca wydarzył się cud i Jan Paweł II powiedział "Słazaki mi przebaczyły". Ojciec Święty był tak blisko naszych domów, rodzin...

Dziękujemy! Bóg zapłać! Dla naszych Czytelników, którzy nie mogli być w Gliwicach, drukujemy fotokopię autentycznej karty wstępu.

G. Kurzaj



Niezwykłe spotkanie

miało miejsce w naszym osiedlu dnia 26 maja 1999 roku. Oto po 50-ciu latach spotkała się grupa przyjaciół, która w 1949 roku w sławięcickim kościele pierwszy raz przystąpiła do komunii św. Bardzo wiele osób przybyło z Niemiec, inni z odległych miejscowości. Część mieszka do dzisiaj w Sławięcicach. Uroczystość rozpoczęła się w znanym wszystkim z dzieciństwa kościele parafialnym św. Katarzyny. Później wspólnym rozmowom i wspominkom nie było końca, tym bardziej że sprzyjała temu dobra atmosfera (jak zawsze!), panująca w restauracji "Night Club-2000". Długo trwało wspólne odprowadzanie się przyjaciół po ulicach osiedla.

Piotr Olesz



„Dzieci” komunijne po 50-latach



Odprowadzaniem do domu nie było końca...

PIESZO NA JASNĄ GÓRĘ

dokończenie ze str. 3

Przybyła na nie spora grupa pielgrzymów tych dawnych, tegorocznych i... przyszłych, a także sympatycy tej imprezy, którzy z różnych względów nie mogli wyruszyć z nami. Wspaniała pogoda, miły dźwięk trzaskającego ognia, smaczne kielbaski i specjały na tę okazję przygotowane przez samych uczestników sprawiły, że atmosfera bardzo szybko powędrowała na wszystkich wskaźnikach na najwyższe szczyble i tam się zadomowiła. Śmiech, gwar i śpiew słychać było daleko i szeroko, a nieobecni stracili wiele, co niechaj poświadczą uczestnicy. Bo czyż należy to do codzienności, że... dziesięciolecie tańczy z... nastolatką (lub na odwrót) menueta? Kto nie widział, niech żałuje.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania tej uroczystości. W tym roku było ich naprawdę wielu, poczynawszy od załatwiających noclegi, transport naszych plecaków i nasz pobyt w Częstochowie, jak też i bezpieczny powrót do domów, przez grupę przygotowującą część tematyczną (plakaty, rozważania i modlitwy w czasie pielgrzymki), aż po młodych, którzy tak wspaniale przygotowali teren pod ognisko i drewno na opał. Czym jest więc nasze wspólne pielgrzymowanie? Formą spędzenia wspólnie czasu, wysiłkiem i modlitewnym skupieniem, dziękczynieniem i prośbą w naszych intencjach - to wszystko prawda. Jest ono jednak także naszym świadectwem - znakiem na dziś, że człowiek jak dawniej garnie się do Boga i potrzebuje Jego obecności. Potrzebuje także drugiego człowieka, czego dowód, jak co roku, dali młodzi wyruszający na trasę wspólnej pieszej podróży.

Mamy nadzieję na wspólne spotkanie w przyszłym roku, jak zwykle w pierwszy poniedziałek po zakończeniu roku szkolnego.

Do zobaczenia na trasie.

Katarzyna Białek i Mariusz Pucia

Nietypowe "Boże Ciało"

Czerwcową uroczystość "Bożego Ciała" miała w tym roku bardzo nietypowy przebieg. Wszystko pokrzyżowała ogromna ulewa. Mimo że wszystkie 4 ołtarze pięknie były przygotowane (w parku, przy ul. Sadowej, na Górcie, na placu kościelnym), procesja udała się tylko do ołtarza na placu kościelnym. Najstarsi mieszkańcy Sławięcic nie pamiętają takiej sytuacji. No ale cóż zrobić? Siły natury są mocniejsze. Gratulujemy wszystkim, którzy nie szczędzili sił i czasu na budowę ołtarzy. Do Gliwic papież też nie przyjechał za pierwszym razem. Wierzę, że procesja pójdzie tą trasą w roku 2000! Na zdjęciach pokazujemy budowniczych tegorocznych ołtarzy!

G. Kurzaj



Do budowy ołtarzy zawsze „meldują” się ochotnicy



Modlitwa dziękczynna do Ojca

Ojcze mój, dziękuję Ci, że jesteś wszechmocny
i dlatego masz zawsze dla mnie
jakieś wyjście we wszystkich moich troskach,
bo Ty, mój Ojcze, jesteś ponad nimi wszystkimi.

Dziękuję Ci, Ojcze, że świeci nade mną słońce Twojej łaski
i co dzień wschodzi nade mną, by spływały na mnie
promienie Twojej miłości i mocy.

Ojcze mój, kto miłuje mnie tak jak Ty?
Kto czuwa nade mną tak jak Ty?
Kto prowadzi mnie drogą prawdy i miłości, jeśli nie Ty?
Kto prowadzi mnie z taką jak Ty dobrocią?
Nikt na ziemi, nikt w czasie ani w wieczności.

Ojcze mój, dziękuję Ci za to, że nic mnie nie dosięga,
nawet od ludzi, bo wszystko Ty zsyłasz i dopuszczasz
i dlatego wszystko jest dla mnie dobre i zbawienne.
Dziękuję Ci za pewność, że droga, którą teraz kroczę,
jest dla mnie najlepsza, bo gdyby istniała jakaś lepsza,
wprowadziłaby mnie na nią Twoja miłość.

Ojcze mój, dziękuję Ci za to, że w księdze Twojej zapisany jest
każdy teraz nadchodzący dzień i każdy następny.
Twoja miłość przydzieliła mu to, co ma mi przynieść,
i dlatego nigdy nie jest mi za ciężko. Każdego dnia mi pomagasz.

Ojcze mój, dziękuję Ci za to, że każdy dzień jest pełen Twej miłości
i tak przez litościwe Twe serce pomyślany,
abym był w stanie znieść jego ciężary.
On właśnie przygotowuje dla mnie koronę chwały.
Dziękuję Ci, że jesteś moim Ojcem,
którego radością jest dobrze czynić swoim dzieciom.
Dlatego zawsze mogę w trudnościach liczyć na Ciebie.

Dzięki Ci, Boże, że jesteś moim Ojcem,
i za to, że Maryja jest moją Matką. Amen.

M. Basilea Schlink "Skarbnica modlitw"

Wyszukała Kasia

Śniło mi się, że...

• Zablokowano w Polsce wszystkie drogi. Drogi międzynarodowe opanowali rolnicy, krajowe zagroziły pielęgniarki i lekarze, a gminne zagroziła nauczyciele. "Czarną Drogę" ze Sławięcic na Kobylec zagroziła pracownicy dawnego PGR-u ze Sławięcic. Tak trzymać!

• Doszło do sensacyjnego odkrycia w jednym z Instytutów Naukowych w Kędzierzynie-Koźlu. Wynaleziono substancję, która rozpylona pompką rowerową, tworzy nad drogą tzw. "sferę ochronną", odporną na mrozy, śniegi i deszcze. Dlatego właśnie ziemne roboty kanalizacyjne w Sławięcicach rozpoczną się w 1999 roku podczas największych mrozów w miesiącu grudniu. Będzie po prostu taniej!

• Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej, których wybieraliśmy w naszym Osiedlu zaprosili mieszkańców Sławięcic na SPOTKANIE. Aula w Technikum była pełna. Ludzie otwarcie zadawali wiele drażliwych pytań. Bezrobocie, przestępczość, zdrowie, korupcja, praworządność to tematy, które zdominowały spotkanie. Następane za rok.

Śnił Gerard Kurzaj

Są dwa powody, dla których dzisiejszy felieton nosi taki tytuł. Dwa moje spotkania z Ameryką. Pierwsze - tu, w Sławięcicach i drugie - tam, w Chicago. Nie odważyć się szukać cech wspólnych tych spotkań. Oba były zbyt krótkie, aby dokonać jakiegokolwiek analizy. Niech więc będą to raczej myśli nasuwające się w związku z nimi.

1. AMERYKA W SŁAWIĘCICACH

Kolejny raz odwiedzili nas teksańscy Ślązacy, wśród nich dostojny gość - biskup ordynariusz diecezji Amarillo, John Yanta. Tym razem przyjechali tylko z krótką wizytą, ale jak zwykle wzru-

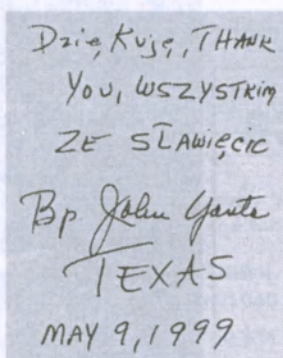
zobaczyłem, bo nie miejsce tu na to. Myślę, że ciekawsze będzie, co spostrzegłem i jak się to ma do naszej, polskiej i sławięcickiej rzeczywistości. Wiem, zaraz powiecie, drodzy Czytelnicy, że to przecież Ameryka, że nie można porównywać... Czyżby?

Pewnie, obszar jakim dysponujemy jest jakby mniejszy, zatem u nas wszystko jest mniejsze: i odległości, i domy, i sklepy. Ale towary w tych sklepach - takie jak u nas (czasem nawet brzydsze). Tyle, że tam sklepy pachną, a przynajmniej nie cuchną stęchlizną. Koszyki w sklepach samoobsługowych służą wygodzie kupujących, a nie zajmują im ręk, aby nie mogli upychać towarów po kiesze-

FELIETON AMERYKAŃSKI

szającą. Tradycyjne powitanie na parkingu przy kościele zgromadziło przedstawicieli władz miasta i mieszkańców Sławięcic. Później - niezwykle nabożeństwo. Niezwykle, bo i modlitwy w języku polskim i angielskim, ale i wzruszające wspomnienia, refleksje.

Zawsze zachwycało mnie to, jak śląska gwara przetrwała przez tyle lat na tej dalekiej ziemi. Jak silny musi być związek ludzi tam mieszkających z ojczyzną ich przodków. Zresztą łatwo to zauważyć w ich wypowiedziach. Warto to odnotować i przemysleć.



Specjalne dedykacje
Ks. Biskupa YANTY dla
mieszkańców Sławięcic



Przywitanie ks. Biskupa Johna YANTY
przed kościołem w Sławięcicach

Po tej niejako oficjalnej części przenieśliśmy się na piknik, gdzie była okazja do bliższych spotkań i rozmów. Niestety niezbyt długich, bo program na ten dzień mieli nasi goście niezwykle bo-

gaty, zatem, trochę ociągając się, wsiedli do autokaru, pozostawiając nas z odczuciem pewnego niedosytu. Zapraszamy znowu - z nadzieją na dłuższe spotkanie!

2. MOJA WIZYTA W CHICAGO

Zostałem zaproszony przez Amerykańskie Towarzystwo Mikrobiologii do uczestnictwa w kongresie naukowym. Impreza była ogromna - kilka tysięcy uczestników, w tym cztery osoby z Polski. Niezwykle trudno było pogodzić udział w obradach kongresu z planami turystycznymi, ale przecież musiałem to zrobić. Kto wie, czy jeszcze raz będzie mi dane odwiedzić to miasto? Tak więc „wykroilem” sobie trochę czasu na zwiedzanie, a w hotelu, w kuluarach obrad i na różnych przyjęciach towarzyszących kongresowi miałem okazję spotkać się z ludźmi. Nie będę pisał co

niach (bo chyba temu służy u nas obowiązkowe pobieranie koszyka). Sprzedawcy są uprzejmi, grzeczni, kompetentni i chcą sprzedać swoje towary. Nic w tym dziwnego, bo konkurencja jest o krok, a towarów tyle, że wszystkich sprzedać nie sposób. Pewnie dlatego w każdym sklepie są specjalne obniżki cen. A po tych obniżkach ceny są nawet dość podobne do naszych. Nigdzie w centrum Chicago nie znalazłem bud, kramów, „szczęk” i innych miejsc, które w Polsce zwykło się nazywać „Manhattan” (Uwaga korekta - pisownia oryginalna z kędzierzawego targowiska). Na ulicach widać tłumy ludzi różnych ras, rozmaicie ubranych, czasem bardzo dziwnie, ale tam nikogo to chyba nie dziwi, bo nie widziałem, aby ktoś się oglądał za dziwnie ubranym przechodniem. W ogóle, swoboda ubioru jest tam większa niż w Europie - nawet na uroczystych spotkaniach garnitur i krawat nie zawsze były obowiązkowe, a w eleganckim hotelu Hilton sportowe obuwie, krótkie spodnie i koszulka polo, to całkiem normalny strój. Mimo takiej ilości ludzi, ulice są czyste - ilość koszy na śmieci (i ich wielkość) jest wystarczająca. Nikt chyba też ich nie niszczy, bo, po pierwsze są bardzo solidne, a po drugie - na ulicach widać policjantów. Proszę sobie wyobrazić, że gdy staliśmy rozmawiając koło stacji metra, podszła do nas policjantka i zapytała, czy może nam w czymś pomóc. Możliwe? Tam - tak. Zresztą relacje między ludźmi to osobny rozdział tej opowieści. Ludzie są uprzejmi, uśmiechają się do siebie, pozdrawiają nawet obcych i wymieniają uprzejmości. Zwrot „have a nice day” (przyjemnego dnia) jest normalnym zakończeniem każ-



Wśród dzieci

dej, nawet bardzo krótkiej rozmowy. I to jest to, czego mi najbardziej brakuje po powrocie z Chicago. Nie zrobiliśmy drugiej Japonii, spróbujmy zrobić u nas choć kawałek Ameryki. A zatem miłego dnia, drodzy Czytelnicy!

Krzysztof Burdynowski

Ciepło w sercu, ciepło w kościele

dokończenie ze str. 1

Wtedy też na apel ks. proboszcza i rady gospodarczej licznie i z wielkim zaangażowaniem pracowaliśmy przy demontażu starego dachu i wszelkich pracach przygotowawczych. Może szwankowała organizacja pracy, może były i niedociągnięcia, ale pracowaliśmy, bo przecież nie robiło się tego dla księdza proboszcza ani księdza wikarego; ale przecież jest to Dom Boży, dom naszego Ojca czyli także nasz dom.

A o Dom Ojca, o swój własny dom, trzeba dbać stale, nie tylko wtedy gdy już na głowę się leje, ściany pękają, strop się załamuje.

Szczególne uznanie należy się tym **"prowodyrom"**, którzy zorganizowali młodzież do tej pracy. Ten przykład pokazuje, że potrzeba niewielkiego impulsu, wtedy młodzież potrafi robić duże i dobre rzeczy. Może trzeba tylko dać jej szansę i zaufać?

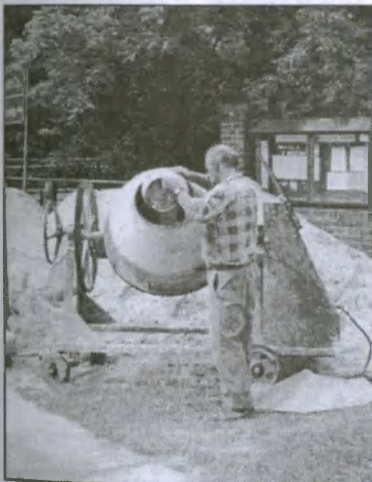
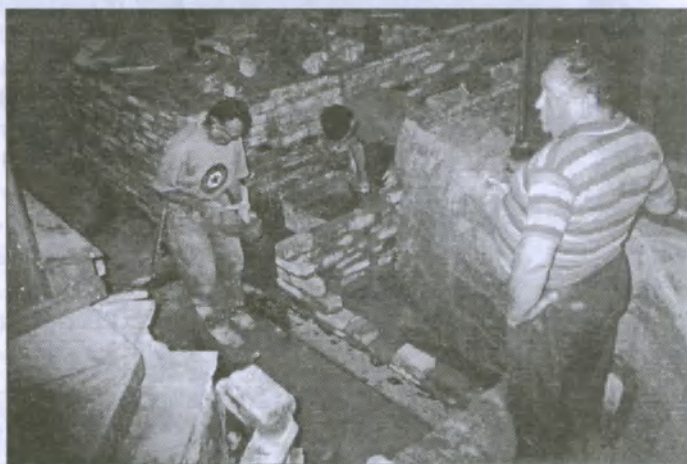
Ksiądz proboszcz w gablotce wywiesił listę tych, którzy z zaangażowaniem i szybko wykonali konieczne prace związane z instalacją ogrzewania. Im wszystkim oraz innym pomagającym serdecznie Bóg zapłać w imieniu obecnych i przyszłych parafian.

A co reszta parafii?

Jak wiadomo dalsze prace, tym razem już specjalistyczne, będą kosztować ponad 50.000 zł i taką kwotę musimy złożyć. Ksiądz proboszcz sam zbiera niedzielą kolektę ale to tylko 2 niedziele w miesiącu. Myślę, że można by było postawić przy wejściu do kościoła specjalną skrzynkę z napisem **"OFIARA NA OGRZEWANIE KOŚCIOŁA"**. I tam moglibyśmy wrzucać nawet te najmniejsze nasze ofiary na ten cel. Proste wyliczenia wskazują, że potrzebną kwotę możemy zebrać w przeciągu dwóch miesięcy.

Myślę, że warto spróbować. Jeśli to się powiedzie, to będzie nam wszystkim ciepło, już teraz w sercu, że potrafiemy i później zimą. W co gorąco wierzę

Grzegorz Białek



CIOTKA PAULA

Dla mnie, w Niemczech mieszkała „od zawsze”. Urodziła się w Sławięcicach jeszcze parę lat przed rokiem 1910. Młodość spędziła na naszych polach i łąkach. Czysta Kłodnica, nad którą ojciec Józef Strużyna miał dom, to był Jej raj. O tym rajach lat dzieciennych opowiadała do końca życia. Budowa Kanału Gliwickiego w latach trzydziestych, a właściwie młody inżynier Konrad Pütz, który prowadził tę budowę, odmienił Jej życie. Mieszkali długie lata w Berlinie. W czasie bombardowań tego miasta schroniła się w rodzinnych Sławięcicach. Parę miesięcy później bomby na Sławięcicach znowu rzuciły Paulę na Zachód. Frankfurt nad Menem był Jej ostatnim miastem. Dlaczego o Niej Piszę? Myślę, że Paula Pütz była przedstawicielem tego wspaniałego pokolenia ludzi, którzy uczyli nas życia. Mimo biedy, wojen i różnych tragedii zachowali Oni pogodę ducha.

„Zaśpiwej mi ino ta piosynka po słonku jak siadła soma na zapiecku i spiywała po niemiecku” - tak żartowała Paula jeszcze w lipcu tego roku. W latach 60-tych, w czasie ogólnej biedy w Polsce, ciotka Paula, poprzez firmę „Animex” - potrafiła przysłać swojemu bratu Stanisławowi - dwa małe prosiaki! Pół wsi chciało obejrzeć te „niemieckie świnię”. Tak było! Każdy z nas ma taką „Ciotkę Paulę”. Noszą różne imiona i nazwiska. Mieszkają często w sąsiednich Niemczech. Tak spletały się losy ludzi na Śląsku. Dobrze, że mamy takie ciotki! Dobrze, że mieliśmy ciotkę Paulę! Odeszła do Raju w ostatnich dniach lipca 1999 roku mając „ino” (tak mówiła) 93 lata.

Gerard Kurza;



Paula Pütz - piękna i młoda.
Dla mnie młoda do końca...